



WIELKOPOLANIN

№ 150

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 60 fen., miesięcznie 30 fen.,
półrocznie do domu 1 markę.
WIELKOPOLANIN
wydawnictwo codziennie.

Poznań, niedziela 5. lipca 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 5300 egzemplarzy.

Święci Cyryl i Metody.

Oto po nad czołami obu apostołów, których świątobliwe postacie przedstawia rycina, połyskuje krzyż — i tylko krzyż!

Wszechwładzą tego jedynie niepokalanego oręża nakłonili oni łagodnie pogańskich Słowian do chrześcijańskiej wiary.

Nie w takim blasku czystym zbliżali się inni, z miana tylko i pozoru krzewiciele nauki Chrystusowej, do innych ziem, pogańskiej, ale spokojnej i także Bogu miłej ludów rzeszy.

W cudze kraje wkraczali dziko na czele srogich wojsk. Przyjście ich zdala nad hufcami sterczały włócznie i miecze zwiastowały krwawe na niebie luny; — i kędy prześli, szerzyła się klęska, krzywda, przemoc nieublagana, śmierć i zagłada ludów.

Zwycięzki krzyż, w którego imię bluźnierczo przelewali krew bliźnią, zatknięty na ziemi zwalczonęj, nie jak go dło zbawienia, lecz niby pomnik bolesnej żałoby, sterczał zrazu zaledwo widny wśród dymów pożogi, otoczony śladami zniszczenia, na ogromnym cmentarzysku narodów.

Zamiast miłości wzniecali nienawiść i pomsty żądę w ujarzmionych; zamiast Wiary w jedynego Boga szerzyli zwątpienie i rozpacz, owi zbrojni „krzewiciele Chrześcijaństwa” samozwańcy.

Pierwotne ludy ginąc ustępowały miejsca i bytu zwyciężkim przybyszom, a jeśli ludów szczątki po daremnym oporze ugięły karki pod stopy krzyża, to jak pod twarde, smutne jarzmo.

Dzisiaj w krajach tak nawracanych okrutnie częstokroć nadaremnie byś szukał śladu pierwotnej ludności. Od wieków może zatarte znaki zburzeń po bojach „w imię Chrystyanizmu”; zabliznione, zapomniane w sercu rany — ależ bo od dawna nie ma ich komu pamiętać. Żyją bowiem już tylko potomkowie zwycięzców; prawnuki jeno mogłyby wspominać straszną dolę i zagubę praojców, ale i owych prawnuków już nie ma.

Ziemie te ongi burzone od dawna kwitną na nowo, i świetniej niż przed wiekami. Nad nimi panuje znowu spokojnie krzyż.

Lecz kto i kiedy zatknął go tutaj w miejsce bałwanów pogaństwa? Dzieje kraju, dzieje Kościoła jakież zapisały imiona Apostołów, którzy chlubnie ziemie te i ludność zjednały dla krzyża?

Daremniebyś o to pytał dzisiajszych pokoleń. Tych wspomnień nie ma. Nad



temi ziemiami nie było nigdy jasnej, cudownej Niebios jutrenki. Nie ma tu wspomnień czystych z pierwszych dni chrześcijaństwa, nie ma i nie będzie rocznic pamiętnych dobrowolnego nawrócenia i poznania Bożej prawdy!

Przypomnieliśmy czytelnikom naszym nieszczęsne kiedyś dole innych ziem, aby choć temi wykazać słowy, ile winniśmy czci i wdzięczności Apostołom, których tysiącletnią święcimy pamiętkę.

My znamy głośne na świat chrze-

ściański imiona Cyryla i Metodego, gdyż oni przyszli do południowych krajów Słowian, bez wojsk zaborczych, bez mieczy i kajdan, tych nasion nienawiści, zemsty i rozpacz, przyszli z krzyżem jedynie, opromienieni Miłością i Świętą Wiara.

Ich w apostołstwie następcy, czeska królewna Dąbrówka, z kapłanów orszakiem, później czeski także biskup św. Wojciech, roznosili następnie światło Chrystusowe do naszej ojczyzny aż po brzegi morza.

Gdyby nie Cyryl i Metody, kto zdoła zaprzeczyć stanowczo, czyby i do ludów przez nich nawróconych, nie były wtargnęły samozwańcze tłumy zaborczych „apostołów”, niosąc i tutaj doszczętną ludom zagładę!

Jeżeli Cyryl i Metody, uprzedzając takich krzewicieli wiary, wytrącili im na później kłamany pozór i niszczący miecz z ręki, to czyż dzisiaj, wobec wspomnień tak rozbudzonych, w dzień tysięcznej rocznicy dość gorąco korzystać i dziękować możemy Opatrzności, że nam w Świętych Sługach swych dała nie tylko prawdziwych nauczycieli, ale i zarazem słowiańskiej narodowości obrońców!

Cześć i wdzięczność dla Cyryla i Metodego nasuwają naszej pamięci piękną myśl Zygmunta Krasińskiego, którą jako natchniony pieśniarz takim wyraził wierszem:

„Wiecznie trwały ten na ziemi
Kto swą śmiercią życie plemi;
Lecz kto życiem swem śmierć daje,
Ten gdy umrze, już nie wstaje.”

Święci Cyryl i Metody swoją ofiarą utrwaliли życie kroci tysięcy Słowian, a więc „wiecznie trwała” jest i będzie wśród nas ich pamięć.

Jubileusz welehradzki.

— W celu uczczenia Jubileuszu św. Metodego odbędzie się dzisiaj w sobotę wieczorem **Iluminacja**

Wzywamy i prosimy Szanownych Obywateli Poznania, aby raczyli powyższą uchwałę podpisanego Komitetu jednoznacznie przeprowadzić.

Komitet Welehradzki na miasto Poznań.

— Od Komitetu tutejszego welehradzkiego na miasto Poznań odbieramy co następuje:

W Poznaniu odbędzie się jubileusz św. Metodego w niedzielę dnia 5 b. m. w następujący sposób:

1) Nabożeństwo uroczyste w kościele św. Wojciecha, Dominikanów, w Katedrze, u Fary, w kościele św. Marcina i u Bożego Ciała. U Fary od godz. 6 rano. Przed południem uroczysta suma ze śpiewem choralnym; po południu nieszpory z wystawieniem.

2) Po południu na Miasteczku, w ogrodzie Strzeleckim, koncert, wiec i rozdanie książeczek jubileuszowych, medalików i śpiew chórów.

Początek o godzinie 6 — zagajenie wieca około 7 godziny.

Komitet miejscowy na miasto Poznań.

— Dnia 5 lipca odbędzie się w Szamotulach w sali hotelu „Giełda“ o godzinie 4 po południu wiec, ku uczczeniu 1000 letniej rocznicy śmierci św. Metodego, na którym jeden z obywateli przemówi.

— Ogłoszony na 5 b. m. wiec w Włoszakowicach, odkłada się niniejszem na później, z powodu zakazu władzy policyjnej, umotywanego panującą w tej okolicy szkarlatyną i dyfterją.

Komitet welehradzki pow. Wschowskiego.

Walne zebranie

Kółek galicyjskich w Krakowie.

(dzień pierwszy, 1 lipca).

Wczoraj zapowiedziane przez nas sprawozdanie z Krakowskiego Zebrania Kółek włoszczańskich spisał jeden z uczestników bezzwłocznie na miejscu, „na kolanie“, jak mawiać zwykliśmy, bo w gorliwości chodziło mu o to, by nas spieszenie doszedł list. Rzecz więc cała ujęta dorywczo, zwieźle; nie zmieniamy wszelako w niczem prędkiego toku krótkich zdań, tembardziej, że one dostatecznie obznajmują nas z tem, co nam wiedzieć potrzeba. Oto list:

„Posiedzenie poranne, d. 1 lipca.

O godzinie 9 nabożeństwo w kościele św. Anny; biorą w niem udział liczni duchowni, delegacye włoszczań, przedstawiciele Tow. rolniczego krakowskiego, wydziału krajowego itd. Celebryje ks. biskup Dunajewski.

Po nabożeństwie udają się wszyscy do pobliskiego gmachu starożytnego, do gimnazjum św. Anny (dawniej kolegium Nowodworskiego).

Prezydent Krakowa, Szlachowski, wita zebranych, zaznaczając, że Kraków od czasu pewnego jako jedno z głównych ognisk polskiego życia, częstokroć witać ma sposobność liczniejsze gości grono; wśród dzisiejszego grona nade wszystko miło mu powitać braci Rusinów. W dalszej przemowie przypomina cele Kółek: podźwignienie ekonomiczne kraju, jego rozwój i oświata ludowa, a kończy życzeniem pomysłności w podjętym zadaniu.

Profesor Zoll, przewodniczący w Komitecie urządzającym, dziękuje dyrektorowi szkoły św. Anny, p. Stawarskiemu, za udzielenie lokalu do obrad dzisiejszych; nakreśla dzieje gmachu Nowodworskiego, a żałuje, że dla braku miejsca tutaj trzeba było urządzić gdzieindziej równoczesną wystawę Kółek. „Cele Kółek — kończy mówca — wykazał już szanowny prezydent miasta. Ja tylko dodam, że pragniemy gorąco dopiąć celu. Błogie skutki tej właśnie pracy wykazuje nam już Wielkopolska, lubo na tak znaczne napotyka trudności. Tem bardziej Galicya powinna zdwoić starania. Nadarza się w Kółkach i sposobność łączenia Polaków z Rusinami. Jak my Rusinów przyjmujemy bratersko, tak samo, tuszmy sobie, wzajem u nich szczerze znajdziemy przyjęcie.“

Jeden z włoszczań dziękuje Krakowowi za gościnność, obywatelom wiejskim i duchowieństwu za kierownictwo Kółkami.

Przewodniczy Wal. zebrania, p. Augustynowicz, przedstawia następnie obraz rozwoju Kółek, podając ich liczby, same przez się dość wymowne. Roku 1881 było Kółek 165, teraz już 307; członków było zrazu 5570, obecnie 10,204. Funduszy dostarczali członkowie, sejm galicyjski i tow. rolnicze lwowskie.

Ksiądz biskup Dunajewski słowami powagi i słodyczy kapłańskiej porusza serca wszystkich. Dostojnik ten kościoła upomina i prosi zebranych, by wszystko poczynali od Boga, strzegli wiary, nieskazitelności obyczajów, uczciwą pełnili pracę — by lud nie podawał ucha złym podszeptom agentów, namawiających do emigracji, a wtenczas nie będzie tak częstą utratą mienia i pokusy szukania bezpowrotnej zguby za morzami, w Ameryce.

Jeden z włoszczań, wzruszony do głębi potęgą tych słów, dziękuje za napomnienie ojcowskie przewielebnemu pasterzowi, a zwracając się do wszystkich woła z przejęciem, że zgoda jest podwaliną życia i doczesnego szczęścia!

Mówca włoszczańin zagrzewa słuchaczy i wybuchają trzykrotnym okrzykiem na cześć Biskupa Dunajewskiego.

Ks. Pelczar wskazuje na łączność Kółek z Towarzystwem oświaty ludowej, któremu przewodniczy. „Niechaj — mówi — obywatelstwo a nauczyciele starają się wynagrodzić to, co dawniej zaniedbano. Niech obecni tu opowiedzą braciom Rusinom o braterskim dla wszystkich w Krakowie przyjęciu.“ Poczem jeden z Rusinów dziękuje za tyle objawionego im uczucia.

Po mowach wstępnych sekretarz, pan Dułęba, odczytuje porządek dzienny, i zaczyna się właściwa czynność posiedzenia. Po kilku załatwionych formalnościach poczynają się obrady nad statutem i głosowanie na jego zmianę.

Koniec posiedzenia pierwszego o godz. 12; dalszy ciąg nastąpi o 5 po południu.

Na kolonie wakacyjne

dzisiaj wyjeżdża 165 polskich dzieci ubogich, aby na wsi w gościnie u swych dobrodziejów spędzić cztery tygodnie ferii żniwnych. Piękna to, jak na nasze stosunki, liczba 165 dzieci przyjeżdżących do domów polskich, tylko kosztem ofiarności szlachetnych dobrodziejów. Nie mieliśmy ani poparcia rządu, ani komitetów urządzających na ten cel festyny; nie było zorganizowanego towarzystwa, któreby się zajęło wyprawianiem dzieci do kolonii wakacyjnych, jakto się działo u Niemców, a jednak tak znaczną liczbę dzieci do polskich wysyłamy rodzin, aby tam w kole polskiego życia odetchnęły sobie po całorocznej pracy w dusznym powietrzu w szkole i w jeszcze duszniejszym w izbach rodzicielskich.

Tam na wsi w polskim otoczeniu poznają dziatki nasze zwyczaje, polskie cnoty, zobaczą polskie żniwa i sielskie życie nasze. Taki pobyt jest niezmierną doniosłości i wielkiego wpływu na fizyczny i duchowy rozwój dziecka. To też wdzięczność się należy od całego społeczeństwa wszystkim tym, którzy się gorliwie zajmują tą wyprawą, a w pierwszym rzędzie niech nam będzie wolno stawić redakcyą „Dziennika Poznańskiego“, której zabiegliwej i niezmordowanej czynności zawdzięczają te dzieci wyjazd na prowincję. Wdzięczność należy się także wszystkim dobrodziejom przyjmującym dziatwę polską w swe progi, tym wieśniakom pocziwym, tym dworom i folwarkom, otwierającym z staropolską gościnnością podwoje na przyjęcie dzieci poznańskich.

Oby ta dziatwa okazała się wdzięczną swym dobrodziejom za wyświadczone jej laski; oby nie zawiodła ich oczekiwań i już w czasie swego pobytu złożyła dowody, że czuje życzliwość serc ich dobroczyńców, i oby w dalszym życiu, pomnąc na wyświadczone jej dobrodziejstwa w latach dziecięcych, miłością Ojczyzny, miłością rodaków wywzajemniała się za okazywaną jej dzisiaj życzliwość polską.

* **Strajka mularzy berlińskich** zajmuje dziś już nietylko Berlin i Niemcy, ale nawet kraje ościenne na zachodzie, z kąd do strajkujących nadchodzą wezwania, aby nie ustępowali

majstrom w tej walce. To zawieszenie roboty, w którym dotychczas 6000 czeladników brało udział, przybrało od środy szersze rozmiary, bo do mularzy przyłączyli się obrzucacze ścian, ogłaszając ogólną strajkę na zebraniu, które odbyli w „Salonie pod Niemieckim Cesarzem.“ Doznają też z drugiej strony przeszkód mularze, bo majstrom udało się rzeczywiście sprowadzić zamiejscowych robotników do Berlina. Mało ich jest wprowadzić chwilowo, ale majstromie dokładają wszelkich starań, aby ich więcej sprowadzić.

Majstrom chodzi głównie o dotrzymanie kontraktów wobec tych, którzy im roboty powierzyli. Starali się majstromie o to, aby im udzielono prolongacji, ale to im się nie udało. Magistrat berliński wiele rozpoczął w tym roku budowl. Majstromie i od niego chcieli uzyskać prolongację, ale czeladnicy mularscy mają swych reprezentantów w Berlinie, — a ci opierali się temu. Widocznie nie chciał magistrat zrażać sobie tyle tysięcy robotników, chodzi mu też o wykończenie prac rozpoczętych, i dlatego nie zgodził się na prolongację, co czeladź mularska bardzo ucieszyło.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Sprawa brunświcka już zatem załatwiona w Radzie związkowej; książę Cumberland nie ma zasiąść na tronie brunświckim. Tak postanowiono onegdaj w Berlinie na posiedzeniu Rady związkowej, w której zasiadało 58 reprezentantów państw należących do związku Rzeszy. Z tych 58 reprezentantów oświadczyło się 54 za wnioskiem rządu pruskiego, dwóch przeciw, a brunświcy dwaj reprezentanci wstrzymali się od głosowania.

— W Monachium (w Bawaryi) odbyło się przed kilku dniami zebranie katolików, na którym oświadczone się za przyznaniem ks. Cumberlandowi praw do tronu, a to z powodów prawa i słuszności. Onegdaj odbyło się zebranie katolików w Wyrzburgu, gdzie się przyłączyło do uchwały monachijskiej.

— Z Kolonii donoszą, że kanonik dr. Baudri udał się do Maastrich (w Holandyi), aby się pożegnać z arcybiskupem Melchersem, który przebywa tam na wygnaniu i niebawem udaje się do Rzymu, gdzie zostanie kardynałem.

— Przeciw zmniejszeniu liczby sędziów przysięgłych oświadczył się stanowczo radca sądu nadziemiańskiego w Monachium, baron Castell. Wiadomo, że rząd pruski chciałby zmniejszyć liczbę sędziów przysięgłych z 12 na 5 lub 7. Żądanie to uzasadniają w Prusiech tem, że dziś bardzo wielu sędziów przysięgłych traci czas na sądzie, a bez tak wielkiej liczby, zdaniem Prus, obyć się może. Z poważnych stron odzywano się przeciw temu wnioskowi Prus, wołając, aby obywatele zasiadali w większej liczbie, a zatrzymali wpływ na wydawanie wyroków, któryby niewątpliwie przy zmniejszonej liczbie sędziów przysięgłych znacznie osłabionym został. Radca sądu nadziemiańskiego w Monachium wyrzekł, że ponosić raczej należy obywatelstwu te straty majątkowe, aniżeli zrzekać się praw swoich w tak ważnej sprawie.

— Proces. W Wrocławiu toczył się w tych dniach szczególny proces o oszczerstwo przeciw fabrykantowi instrumentów muzycznych, wytoczony przez komisją muzyczną 11-go pułku piechoty. W tym procesie wykazało się, że liwerant narządzi muzycznych stawia wojsku o 25 do 30 procent wyższe ceny aniżeli cywilnym. Jest to cena o jedną czwartą, a nawet prawie o jedną trzecią wyższa od cen zwykłych. Tę przewyżkę, jak się fabrykant wobec swych robotników wyraził, rozdzielał między kapelmistrzów pułkowych, którzy mu robotę dostawali. Kapelmistrz 11 pułku zapytany w terminie, czy pobierał takie „wynagrodzenie“, nie chciał dać odpowiedzi. Chociaż udowodnił pozwaną prawdę swych twierdzeń został jednak zasądzony na 10 mk. kary, ale nie za oszczerstwo, tylko za obelgę.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 4. lipca.

* **Walne zebranie Towarzystwa Rzemieślników Polskich** odbędzie się w poniedziałek dnia 6 lipca r. b. wieczorem o godzinie wpół do 9-tj w lokalu p. Knolla. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

* **Teatr polski w Lesznie.** Jutro w niedzielę przedstawienia z powodu obchodu uroczystości Wielebradzkiej nie będzie.

W poniedziałek dramat Mellerowej i Galasiewiczowej ze śpiewami i tańcami: „Chata za wsią“.

Dalsze przedstawienia w Szamotułach, Czarnkowie, Pile, Koronowie.

* **Zabawę letnią w ogrodzie p. Trypolskiego** w niedzielę 12-go lipca po południu urządza czeladź krawiecka. Spodziewamy się liczego udziału.

* **Ulewa.** Wczoraj wreszcie dostaliśmy deszczu, ale tak nagłego, jakiego od dawna Poznań nie pamięta. Dwie burze z grzmotem i błyskawicą przeszły po południu po nad miastem zalewając strumieniami ulice. Potoki wody pędziły już nie ryszto kami, ale całymi ulicami, a w dolnej części miasta już nie miała nawet na ulicach miejsca, i lała się do pomieszczeń sklepowych. Sikawki miejskie zdążyły z pomocą i wylewały wodę z domów. Na rogu Wielk. Rycerskiej i Berlińskiej ulicy zabrała woda pomosty. Przejżdżający w tym właśnie czasie wóz pocztowy z paczkami na dworzec, obalił się, paczki spłynęły w wozie, bo pełno do niego napłynęło wody. Jakiś pijanica byłby się utopił w ryszto na Półwiejskiej ulicy. Męczył się, nie mogąc wyjść z wody, zrazu sprawiło to widowisko uciechę przechodniom, ale gdy widzieli, że go woda zabiera z sobą, a on już jej oporu stawić nie zdolny, wyciągnęli z rysztołka dobrze skapanego pijaka.

* **Naczelný prezes** pozwolił na zbieranie składek w gotówce i naturalii dla pogorzelców w Raczycach, w powiecie odolanowskim. Zasiłek ten wolno zbierać w powiatach odolanowskim, krotoszyńskim, krobkim, pleszewskim i ostrzeszowskim.

* **Aresztowano** onegdaj katarzyniarza, ponieważ nie miał pozwolenia na dawanie swych „koncertów“ podwórzowych, bez których się zreszła każdy obędzie, i rad, że ich słuchać nie musi.

* **Za żebractwo** aresztowano w Poznaniu w czerwcu 39 osób, między którymi było 4 włóczęgów, stroniących od pracy, do której zdolni, bo silni i zdrowi.

* **Wóz** wraz z końmi pozostawiony bez dozoru na ulicy Mokrej zabrała onegdaj policja. Właściciel zapłacił sówicie za tę fatygę policyi.

* **Wielkie wakacje** dziś się rozpoczynają w tutejszych szkołach i trwać będą do 2 sierpnia, ponieważ w poniedziałek 3 sierpnia rozpoczyna się nauka.

* **Dwa wniośnięcia** nowe dostanie księciół farny, a tak będzie ich razem trzy. Obecnie wybijają mularze otwory w murach od ulicy Gołębiej. Warto się przypatrzeć tym murom, aby się przekonać, jakto nasi przodkowie trwale budowali. Mury grubości blisko dwa metry, a cegła trwała jak kamień, to też bardzo wolno posuwa się ta robota.

* **Gniezno.** (List gńczy). Królewska prokuratoria rozporządziła dnia 17 z. m. ażeby notaryusza radcę sprawiedliwości Teodora Józefa Ellerbecka z Gniezna, za wykroczenie w urzędzie schwyceno i oddano do sądu w Gnieźnie.

* **Ważny wyrok** dla szynkarzy. Rejencja w Monasterze potwierdziła dekret naprzeciw pewnemu szynkarzowi i odebrała mu konsens, ponieważ sprzedawał gościom wódkę na kredyt i nad miarę, bo już byli podechmieleni.

* **Szamotuły.** Prowincjonalny radca szkolny Polte przybył tu dziś rano o godzinie 7 i rewidował szkołę gospodarczą do godz. 11. Pół godziny później przyjechał wyższy radca regencyjny, pod którego przewodnictwem odbyło się posiedzenie kuratorium szkoły gospodarczej.

* **Krotoszyn.** (Sprzedaż majątku). Majętność rycerska Trzebów w powiecie krotoszyńskim, należąca do właściciela Meinerta, a obejmująca areal 1700 m. wraz z gorzelnią, nabył za cenę 270,000 marek dr. Mitscherlich. Tę samą majątność przy sprzedaży z wolnej ręki 1877 roku sprzedano za cenę 387,000 młk.

* **Bydgoszcz.** Dyrektor tutejszego seminarium Vater został mianowany radcą szkolnym i rejencyjnym. Z dniem 1 października r. b. rozpocznie on swoje urzędowanie w tutejszej rejencji.

Dnia 1-go lipca w południe odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu kapitan W. z 129 pułku. Do tego tak rozpaczliwego czynu spowodowały go podobno stosunki finansowe.

* **Krojanka** (w Prusach Zach.) Lekarz pan dr. Piórek zamierza wyprowadzić się od nas. Miał tu szeroką praktykę. Zwracam na to stanowisko uwagę naszych lekarzy.

* **Nissa.** Przed kilku dniami powstał tu ogień we wsi Giessmansdorf, w powiecie niskim na Śląsku, należącej do p. ministra Friedenthala; spłonęło gospodarze budynki, do których cetylko zwieziono 10,000 centnarów siana, strata zatem wielka. Ogień powstał podobno skutkiem silnego zagrzania się siana.

* **Welocyped** na wodzie wymyślił jakiś Berlińczyk, który już na rzece z tym przyrządem się popisywał bardzo szczęśliwie. Między dwiema beleczkami jest umieszczone koło, na którym siedzi jeździec, obracając je, a tem samem wprawiając w ruch ten aparat. Nawet pod wodę jechał ten wodny welocypedysta.

* **Kalendarz.** Niedziela, 5 lipca: Cyryla i Metodego Ap. Wschód słońca o godzinie 3 minut 42, zachód o godzinie 8 minut 25.

Poniedziałek, 6 lipca: Izajasza Proroka. Wschód słońca o godz. 3 minut 43, zachód o godzinie 8 minut 24.

Kostrzyn, dnia 3 lipca 1885.

W niedzielę 5-go b. m. odbędzie się przechadzka tutejszej młodzieży polskiej o godzinie 2 po południu do Lasku Trzeka. Wymarsz od (Puga) z muzyką pana kapelmistrza Fischera od 99 pułku z Poznania.

Ponieważ się to po raz pierwszy dzieje w naszym miasteczku, zatem upraszamy o liczny udział w tej zabawie. *Komitet.*

OD EKSPEDYCYI.

— Śrem. Wysłaliśmy żądane 3 arkusze „Za Wiarę i Ojczyznę“

— Do Ruszczyku. Kwitujemy niniejszem z odebranych 4 rubli.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 lipca 1885

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. prob. Franciszkański z Zabartowa. Dyrektor sądu Tu

chołka z Bydgoszczy. Gorgolewski z żoną z Bendzitowa. Weiss z Mamlik. Biske z Rogaczewa. Uhle z Zielonogóry. Graffstein z Królestwa Polskiego. Dr. Kochmann z Drezna. Piotrowski z Stęszewa.

GIEŁDA.

Poznań, 3. lipca (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: ładny.

Zyto: bez handlu.

Cena wypowiedziana — młk. Wypowiedziane — otr. Na lipiec 134,00 młk. płac, na lipiec-sierpień 134,00 młk. płacono, sierpień-wrzesień 136,00 młk. płacono, na wrzesień-październik 138,00 młk. płac, na październik-listopad 140,00 młk. płacono, na listopad-grudzień — młk. płacono.

Okowita: stale.

Cena wypowiedziana — młk. Wypowiedziane — litrów Na lipiec 41,40 płacono, na sierpień 42,10 płac, na wrzesień 42,70 płac, na październik 42,60 płac, na listopad-grudzień 42,10 płacono, na styczeń 42,10 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 41 40

Poznań, 3-go lipca. Ceny młk. Pszenne nr. 00 13,00—13,25, nr. 0 12,00—12,25 marek, rżan: nr. 0 i I 10,00—10,25 młk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe) Poznań, 3-go lipca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,20. 4% nowe listy rentowe poznańskie 101,50. 5% powiatowe obligacje 100,50. 4 1/2% powiatowe obligacje 101,00. 3 1/2% szlaskie listy zastawne —. 4% szlaskie listy rentowe 101,50. Kwilecki, Potocki i Spl. (Bank rolniczy) 68,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 76,50. Poznański bank prowincjonalny 115,00. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 104,20. 3 1/2% premiiwana pożyczka z 1855 roku —. 3 1/2% obligi dług państwa 99,50. Kluczborsko - poznański kolei żelaznej —. Kluczborsko - poznański kolei żelaznej 50% akc. zak. —. Starogardzko-poznański kolei żelaznej 112 50. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 128,00. Austriackie noty bankowe 164,00. Austriackie renta srebr 68,25. Węgierska renta złota (duża) 4% 81,40. Węgierska renta złota (mała) 4% 81,40. Polskie listy likwidacyjne 57,50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62,50. Rosyjskie noty bankowe 204,75 młk. („Dziennik Pozn.“)

CENY TARGOWE w Poznaniu dnia 3. lipca 1885 roku.	T O W A R		
	piękn.	średn.	pośled
młk. fen.	młk. fen.	młk. fen.	młk. fen.
Pszemicy szefel po 100 kilogram.	16 80	16 30	16 —
Zyta	13 20	13 20	13 —
Jęczmienia	13 80	13 10	12 40
Owsa starego	14 —	13 40	13 20
„ nowego	—	—	—
Grochu do gotow.	14 50	14 —	—

Bydgoszcz, 3 lipca. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 158—160 marek, średni gatunek 154—157 marek. — Zyto: piękne 132—134 marek, średni gatunek 130—131 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 136—140 m., na paszę 125—135 m. — Owies: 125—140 m. — Groch: do gotowania 145—160 m., na paszę 122—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr. a 100% 41,50 marek. — Kurs rubli: 202,50 marek.

Berlin, 3. lipca (Ceny za 1000 kilogramów) Pszenica 160,00—180,00 m. — Zyto 138,00—149,00 marek. — Jęczmień 112,00—170,00 młk. — Owies 125,00—180,00 m. — Kukurydza 118,00—121,00 m. — Groch do gotowania 146,00—200,00 m., na paszę 124,00—134,00 marek płacono.

Szczecin, 3 lipca. (Ceny za 1000 kilogramów) Pszenica biała i złota 160,00—167,00 m. płacono. — Zyto 138,00—141,00 m. płac. — Jęczmień pośledni 000,00—000,00 młk., piękny 134,00—138,00 młk. płac. — Owies 135,00—140,00 młk. płacono. — Petroleum w miejscu 775 marek płacono.

Figury świętych Cyryla i Metodego

jako też rozmaite inne figury z gipsu i cementu lane poleca

A. Krzyżanowski,
POZNAŃ.

(1651)

Wspólnik

z kapitałem 250 do 300 talarów do korzystnego, w biegu 2-go roku będącego interesu (kantor komisyjny) dla rozszerzenia takowego potrzebny jest. Łaskawe oferty uprasza się do Ekspedycyi „Wielkopolanina“ pod literą A. F 100.

Rzepe ścierniskową

angielską (Turnips) jako też bawarską poleca jaknajtaniej.

A. Bakowski
Handel nasion. (1640)

Młoda Paniątka inteligen-tych rodziców, poszukuje miejsca zaraz, jako wyręczytelka Pani domu, za małym wynagrodzeniem. Blizsze szczegóły listownie post. rest. Toruń M. S. nr. 78. (1635)

Kute i lane kraty jako też krzyże i tablice do nadgrobków

poleca po umiarkowanych cenach

T. KRZYŻANOWSKI,
Szewska ulica nr. 17.

[1043]

Kurs handlowy

rozpocznie się 13-go lipca 1885. Program franco. (1578)

Prof. Szafarkiewicz.

Mieszkam teraz przy

ul. Berlińskiej nr. 2

St. Przybylski,

prakt. technik-dentysta. (1633)

Dominium Drożdżyny p. Mikstatem potrzebuje zaraz doskonałego

kucharza, któryby równocześnie trudnił się ogrodem. Osobiste przedstawienie konieczne. (1619)

Elewa gosp.

1637

bezpłatnego z należytem wykształceniem szkolnem poszukuje Dom. Lubonia p. Poniec. Należy przesłać curriculum vitae (życiorys).

Kilku zdatnych (1634)

ślusarzy

maszynowych, znajdzie stale i korzystne zatrudnienie u

I. Jezierskiego

maszynisty w Pleszewie. **Elew** który teraz ukończył niższą szkołę rolniczą, poszukuje miejsca pisarza. Adres F. Ch. Babin p. Strzałków. (1636)

Oberża

na prowincyi w mieście, połączona z handlem towarów kolonialnych, wyszynkiem wódek i rozmaitych piw, kregielnią, bilardem i małym ogrodem, stajnią na 8 koni, remizą i wszelkimi wygodami, obszernymi lokalami w nowo wybudowanym domu, jest na sprzedaż za 4000 tal. Dla rodaka, umiającego dobrze po niemiecku. Zaliczki 1500 tal. Blizszych wiadomości udzieli

A. J. WALICZAK, (1648)

Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

Poznański warsztat obuwiarski męskiego i damskiego potrzebuje

zdatnych czeladzi

na stałe zatrudnienie przy bardzo wysokiej płacy

Pniewski i Jakubowski

Mogilno. (1639)

Wprawnego **przykrawacza** poszukuje zaraz zakład sztebnowania kamasy (1650) **Juliusza Falzer'a,** Poznań, Żydowska ulica nr. 1.

Potrzebni od zaraz i od 1 października r. b. (1617)

nadleśniczy żonaty,

ogrodowy kawaler i

kucharz samotny

do znacznych lasów i dworów na wysoką pensją i tanyemę.

DRWESKI i LANGNER,

Wilhelmowski ul. 11.

Syn włościanina, który zna już gospodarstwo, umie dobrze czytać i pisać, a skończył przynajmniej lat 18, znajdzie zaraz miejsce jako **elew gosp.** z pensją 100 120 młk. rocznie. (1647)

A. J. WALICZAK, Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

Dwóch uczni przyjmie zaraz (1620)

Wanderkowski, balwierz i fryz. Poznań, Chwaliszewo nr. 74.

Folwark z żywym i martwym inwentarzem, 150 mórg dobrej ziemi przy mieście z gimnazjum i sądem okręgowym jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Blizszych wiadomości udzieli Eksp. Wielkopolanina. (1627)

Transparenty

na dzisiejszą iluminacyą z obrazem **S. S. Cyrylem i Metodjem** wielkość 82 cm. szeroki 95 cm. wysoki. Cena 2 marki oraz obrazy na pięknym welinowym papierze poleca (1643)

Zakład litograficzny **T. SZULCA**,
Poznań, Wrocławska ulica nr. 36.

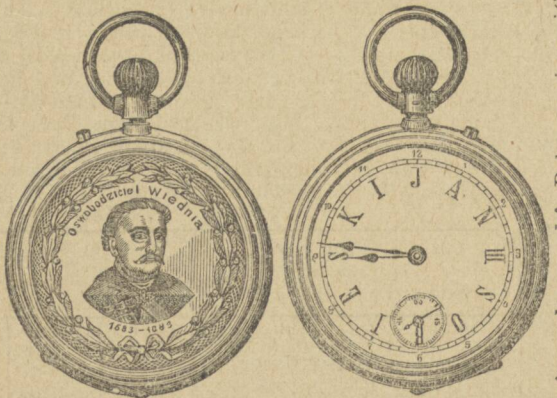
Poznań
1859.

Handel win hurtowny i Mał na Węgrzech Antoniiego Pfitznera

poleca Szanownej Publiczności swój znaczny skład **win górnogóreckich** (Tokajskich) wytrawnych, stołowych, jako też i tłustych, deserowych, na oryginalnych beczkach — sądkach mniejszych urzędowo wymierzonych — gasorkach i butelkach. Wina na beczkach są od 160 mk. do 600 mk. za beczkę oryginalną 135 litrów. Kupujący całą beczkę za gotówkę otrzymuje 5% dyskonta — sprzedający z drugiej ręki odpowiedni rabat. Zarazem utrzymuje znaczny skład **win czerwonych, francuzkich i węgierskich, wina reńskie i mozelskie, prawdziwy francuzki Szampan i krajowy moussoux, stare koniaki, rum i araki** po bardzo umiarkowanych cenach. Cenniki i próbki na żądanie gratis się wysyłają, również wysyłka węgryzna może być z Węgier wykonana. (678)

!!!Zegarki pamiątkowe jubileuszu Sobieskiego!!!

Wielki pokup i uznanie, jakie sobie zegarki te zjednały u Szanownej Publiczności, zniewoliły mnie do powtórzenia fabrykacji.



Polecam przeto co dopiero odebrany znaczny zapas zegarków jubileuszowych srebr. Remont. cyl. i ankr. po znacznie

zniżonych cenach! Polecam nie mniej wielki wybór praw. genewskich zegarków z fabryki Patek, Philippe & Co. i pracowni dla reparacji. (890)

W. SZULC, zegarmistrz w Poznaniu (Bazar).

Salon do fryzowania i spuszczenia włosów.

!! Nowość !!

MAGASIN RENOMMÉ!

Hygiène de la Tête Lotion au Houblon et Quinquina.

Jedyny środek na zapobieżenie wypadaniu włosów, na nadanie im połysku, miękkości i usunięcia łupieżu. (Cena butelki 1 mrk. 50 fen. (909)

Również polecam mój od lat 10-ciu słynny

Regenerator przeciw siwiznie

który nadaje włosom ich pierwotny kolor; jako też bogato zaopatrzony skład perfumeryi, mydła i wszelkich w mój fach wchodzących artykułów.

Specjalność: warkocze, loki naturę naśladowujące, szyniony, grzywki i t. d.

STANISŁAW WOJAŃSKI,

fryzyer damski, meżki i Teatru polskiego w Poznaniu, św. Marcin nr. 66.

Wypożyczalnia peruk do przedstawień amatorskich.

Stare złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuje i płaci dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reparacje wykonuję we własnej pracowni punktualnie i akuratanie po cenach bardzo niskich. **Pierscionki** z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od marek 8—600 za sztukę.

Obrączki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24—120 za parę
" " lujdorowego " " 15—60 " "
" " koronnego " " 8—30 " "

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór naczyń kościelnych ze srebra, z alfenidy i pozłacanych; takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie, oraz do przerabiania i reparacji, którą spieszenie i rzetelnie uskuteczniam. (1230)

M. KUDLIŃSKI,

ZŁOTNIK I JUBILER,

Poznań, Św. Marcin nr. 66.

Baczność!

Ze naśladowane lub fałszowane środki licznice nie tylko są bezużyteczne, lecz wprost, bez wyjątku zgubnie działają na zdrowie, tego dowodem otrzymana przez nas wiadomość o nowym przypadku, w którym pewna kobieta podsunęta jej w pewnej aptece fałszywym t. z. Pain-Expellerem tak sobie zaskodziła, że ją za otrutą uważano, i dopiero za pomocą prawdziwego wyrobu t. j. „Pain-Expelleru z kotwicą“ zdolano powrócić do zdrowia.

Ważną jest przeto rzeczą dla każdego kupującego wiedzieć, iż, jak to sądownie stwierdzonem zostało, jeden może być tylko gatunek prawdziwego Pain-Expelleru, a ten jedynie prawdziwy, oryginalny wyrób sprzedawanym bywa nie inaczej, jak w pudełeczku, którego oba końce zaklejone być muszą na obu końcach znakiem fabrycznym „czerwoną kotwicą“. W przeciwnym razie wyrób jest nieprawdziwym, i nie należy go pod żadnym pozorem przyjmować. Cena za flaszkę, w miarę wielkości, 50 fen. lub 1 mk.

F. Ad. Richter i Sp.,

ces. król. dostawcy nadw. i właściciele apteki. (1415)

Rudolstadt, Norymberga, Wiedeń, Rotterdam.

Przestroga!

Ponieważ w nowszym czasie polecano w pismach publicznych środki na przyspieszenie wzrostu włosów, taniocią swą niejednemu do wydawania na nie pieniądze zachęcające, a Szan. Publiczność, dopiero po niewczynie przekonuje się, że te zakupione środki nie mają żadnej wartości, przeto przestrogam Szan. Publiczność, aby się taniocią tych środków ludzi nie pozwoliła, a z mój strony każdemu, cierpiącemu na włosy polecam jako skutecznego środka „Rezedową tynkturę na włosy.“

Zapobiega ona w kilku dniach wypadaniu włosów, przyspiesza porost włosów niezmiernie szybko, usuwa wszelką nieczystość skóry, ból głowy itp. już po pierwszym natarciu. Tę „Rezedową tynkturę“ zbadali lekarze i polecieli ją jako preparat pierwszorzędnym. Każda flaszcza jest zaopatrzona w świadectwo lekarskie, to też temu, kto używa tego środka podług przepisu, ręczę za pożyteczny skutek. Prawdziwego tego środka nabyć można jedynie u **Ludwika Sorauer**, Stary Rynek nr. 80, obok pałacu hr. Działyńskich. (1418)

Cena flaszczy 4,50 mk.

Dr. Spranger'a

kaple żołądkowe

usuwające niezwłocznie migrenę, kurcze żołądkowe, mdłości, ból głowy, zamulenie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowy, kolikę, skrofule, itd. Nader skutecznie działające także przeciw hemoroidom i zatwardzeniu. Sprawiają szybko i bez bólesci otwarty żołądek i dobry apetyt. Nabyć ich można w Ostrzeszowie, tylko w aptece, pudełko po 50 fenigów (1630)

Wyborowe

matjes śledzie

pocztą w sądkach różnej wielk. i sztukami poleca (1642)

J. N. Leitgeber.

Poszukuję porządnego

pomocnika,

który zaraz lub w 14-tu dniach na dłuższy czas wstąpić może

M. Jagodziński w Chełmnie, (1638) fryzyer i balwierz.

Smarowidło na osie,
Oliwę do maszyn,
Petroleum najlepsze,
Tran na szory i skóry,
Pokost dobrze schnący,
Farby suche i pokostem zaprawione w rozmaitych odcieniach,
Lakier z farbą i froter na podłogi,

Mydło szczecińskie do prania,
Krochmal pszenny i ryżowy,
Farbkę do bielizny,
Świece sterynowe,
Świece kościelne z czystego wosku (w-neckie),
Wody mineralne świeżego nalewu wprost ze źródeł sprowadzane,
Sól morską, lugi i sole do kąpieli

poleca w rzetelnym towarze po możliwie najtańszych cenach

R. BARCIKOWSKI, Poznań.

NB. Ze względu, że nie wysyłam podróżujących, proszę uprzedzić wszelkie artykuły zechcieć łaskawie wprost zamawiać. Cenniki z obniżonemi cenami poszczególnych artykułów wysyłam na żądanie franco. (1499)

Bracia Lesser

w Poznaniu, Mała Rycerska ulica nr. 14

polecają swój bogato zaopatrzony skład

rolniczych maszyn i narzędzi
wszelkiego rodzaju. (1387)

Wyjechałem na 4 tygodnie.

Dr. Batkowski.

Poznań w czerwcu 1885.

Fabrykę wyrobów woskowych

Bielnik wosku

w miejscu od lat 43 pod firmą

M. SOBECKI

istniejąca, z wszystkimi aktywami i pasywami po s. p. ojcu moim objąłem i pod niezmienioną firmą dalej prowadzić będę.

Wieloletnia praktyka w tym zawodzie w zakładach zagranicznych, pozwala mi mieć nadzieję, że wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosięćczynię, a starać się będę o zjednanie sobie tego zaufania, którem się cieszył s. p. ojciec mój, przez dostarczenie rzetelnego towaru. (1641)

Z głębokim szacunkiem

Józef Sobiecki.



Sprzedaż tryków

Merynosów wczesnych

(precosów) rozpoczyna się.

Przy kupnie i odbiorze zapewniam możliwie ułatwienia, a za wszelkie choroby wewnętrzne, daję roczną gwarancję

Odroważ pod Witkowem.

Malczewski.

Najprzedzaj

otrzymać można miejsce przez biuro komisowe pod firmą

A. J. WALICZAK, (1646) Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

Piękne i dobrze położone miejsce do budowania na Jeżycach jest na sprzedaż. Bliższych wiad. udzieli właściciel w Jeżycach w domu pod nr. 133. (1504)

Pomieszkania

o 4 pokojach tanio do wynajęcia w domu przy **Strzeleckiej ulicy nr. 19/20.** (1609)

Agencja Francuzka spec. Wielkie Garbary nr. 8.

Potrzeba zaraz: kilka **Bon Francuzek**; również kilka **Nauczycielek Polek** egz. i nieegz. muzyk. posiad. jęz. francuzki i niemiecki do Królestwa Polsk. (1644)

We wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuzkich i niemieckich

OBICIA i ROŁOSY

Antoniiego Rose w Poznaniu, w Bazarze.

poleca po tanich cenach handel materiałów piśmiennych, galanterii i alfenidy (888)

Próby tapet zamiejszczym na żądanie franko.